

K Kurier

Szczeciński

ŚRODA, 14 SIERPNIA 1985 ROKU

Nr 157 (12 296)

Rok założenia 1945

Nakład: 70 000 egz.

Cena 6 zł



WYBORY 13-X-1985

Ważny początek drogi

A WIEC zaczęły się wybory... Nie, nie piszę „wstępniaka” na 13 października. Wszak w październikową niedzielę aktem głosowania wybory zakończymy. Te wybory, które właśnie rozkręciły się na dobre.

ZNAMY listę krajową, środki przekazu już zaczęły przybliżać nam sylwetki i poglądy tych, których nazwiska znajdziemy na jednej — tej wiek sześć — z dwóch kartek wyborczych. Zresztą trudno powiedzieć, że kandydaci zaproponowani przez Radę Krajową PRON mają nieznane życiory-

sy, chodzi raczej o to, co zamierzają, jaką rolę pragną odegrać w Sejmie IX kadencji. Znamy też już i inne listy. Listy jakich jeszcze nie było: osób proponowanych przez wojewódzkie konweny wyborcze na kandydatów na posłów.

Oczywiście — ściśle rzecz biorąc — podobna lista tworzą i przed wyborami w poprzednich kadencjach. Były one podstawą do ogłoszenia przez PZP tych nazwisk, które znajdowali się potem na kartach wyborczych, ale nigdy nie ogłaszano ich publicznie, co więcej, nigdy kandydaci z tej „szerokiej” listy nie brali udziału w kampanii przedwyborczej, nigdy wyborcy nie uczestniczyli bezpośrednio w ostatecznym formowaniu listy kandydatów.

Od 15 sierpnia, kiedy to rozpoczynają się spotkania konsultacyjne organizowane przez PRON, w orbitę wyborczą zo-

stają wciągnięci wszyscy po siadający prawo do głosowania. Mają prawo spotkać się ze

(Dokończenie na str. 2)

Stargardzkiej „Pollenia”

nie grozi już bankructwo!

Fuzja z potentatem przynosi efekty

PISALISMY niedawno na naszych łamach o kłopotach, jakie przeżywa „Polmo”. Również nie najlepszą sytuację ekonomiczną miała do niedawna stargardzka „Pollena”. Braki surowcowe, dekapitalizacja urządzeń i niskie zarobki pra-

(Dokończenie na str. 2)

Republika Federalna

830 rodzajów win na czarnej liście

BONN PAP. Na najnowszej czarnej liście federalnego ministerstwa zdrowia znalazło się w sumie 830 marek win zawierających trujące substancje zwane glikolami. Lista obejmuje 830 win austriackich i 27 win zachodnioniemieckich. W sumie — jak poinformowało ministerstwo — pobrano 3467 próbek i zbadano 1922 rodzaje win. Na tej podstawie ustalono, że z win znajdujących się na tymku zakazach niemieckim 830 jest skażonych. Ministerstwo podkreśliło przy okazji, iż nie jest wykluczone, że wina noszące taką samą nazwę i w takim samym opakowaniu mogą nie być skażone glikolem. Niemniej jednak ministerstwo zdrowia RFN ponownie ostrzegło przed spożywaniem win austriackich.

Przebój za jedyne 1200 zł!

W Świnoujściu — sezonowy rekord

W ŚWINOUJŚCIU padł rekord frekwencji: według ustaleń władz miejskich, w pierwszych turnusach sierpnia przebywa tu 100 tysięcy wczasowiczów i kuracjuszy! Plaża zatłoczona do ostatniego skrawka. Obok każdego „grajdola” niemal obowiązkowo — przebój sezonu. Są nim

Jutro początek „Gryfiady '85”

- ◆ Uroczysta inauguracja w Zamku
- ◆ Manifestacja pod Pomnikiem Czynu
- ◆ Koncert w Parku Kasprowicza

DZISIAJ przyjeżdża do Szczecina młodzież, która uczestniczyć będzie w II Ogólnopolskim Spotkaniu Laureatów Przeglądów Artystycznych Młodzieży Szkolnej „Gryfiada '85”. Imprezie patronuje Komitet Honorowy z przewodniczącym wicepremierem Mieczysławem Rakowskim, jej głównymi organizatorami są: Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Urząd ds. Młodzieży oraz Urząd Wojewódzki w Szczecinie.

Z UZDOLNIONA artystycznej młodzieży „Gryfiady” mieszkańcy miasta i województwa spotkają się już po raz drugi. Sluchacze i widzowie ubiegłorocznych koncertów wiedzą, że prezentacje stały na wysokim poziomie, nie odbiegającym od poziomu zespołów profesjonalnych, że pokazy były wzruszające i naprawdę udane.

„Gryfiada '85” zapowiada się również ciekawie. Uczestniczyć w niej będzie ponad 1600 dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z 27 województw. Zaprezentuje się 46 zespołów, w tym 9 tanecznych oraz zespołów pieśni i ruchu, 6 folklorystycznych, 6 teatralnych, 4 chóry, 7 zespołów muzyki dawnej, 3 zespoły wokalne, 5 zespołów plastycznych, 3 orkiestry dęte. Wystąpi ponadto zespół artystyczny z Sofii oraz 14 wykonawców indywidualnych. „Gryfiadę” rejestrować będą na taśmie członkowie amatorskiego klubu filmowego.

Dziesięć dni w naszym mieście i województwie młodzież spędzi pracownicę, dając 40 koncertów w Szczecinie, Goleniowie, Międzyzdrojach, Kamieniu Pomorskim, Stargardzie, Dziwnowie, Rewalu i Świnoujściu. Organizatorzy przygotowali dla

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Biura

Politycznego KC PZPR

Problemy rolnictwa

WARSZAWA PAP. Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrywało sytuację społeczno-gospodarczą kraju ze szczególnym uwzględnieniem problemów rolnictwa, w tym tegorocznych zbiorów. Stwierdzono, że stabilna polityka rolna przynosi korzystne wyniki. Widoczne jest to także w obecnej kampanii wyborczej. Mimo że zbieranie w tym roku nie trudnych warunkach atmosferycznych, wysiłkiem

(Dokończenie na str. 2)

Po katastrofie

japońskiego samolotu

Ocalała stewardesa z trójką dzieci

TOKIO PAP. Japońska stewardesa Yumi Ochiai, która ocalała z katastrofy samolotu w Tokio do Oaki w charakterze pasażerki i ocalała z tragedii wraz z trójką dzieci (na ogólną liczbę 324 osób na pokładzie samolotu) wyraziła hipotezę, że przyczyną katastrofy była dziła-

(Dokończenie na str. 2)

Uganda

Nowy etap fali przemocy?

LONDYN PAP. W przekonanach obserwatorów, Uganda na przed sobą nowy etap fali przemocy i krwawych konfliktów w związku z fiaskiem rokowań pokojowych, zaplanowanych słońce rebelianckim przez nową ekipę i władzy, która zastąpiła obalony reżim Milтона Obote. Do rokowań tych mimo sześciu etapów, nie doszło w wyznaczonym terminie, a partyzanci kontynuują ofensywę. Co więcej, według rozgłosu radiowej w Kampali miało dojść do walk między dwoma ugrupowaniami partyzanckimi, które aktywnie uczestniczyły w obaleniu Obote i obecnie przysięgły do uregulowania własnych sporów.

Południowa Afryka

Podpalono dom Winnie Mandeli

LONDYN PAP. Jak donoszą z Johannesburga agencje zachodnie, zamieszki na tle etnicznym podpalone w wiosce w różnych częściach RPA dalsze 6 ofiar śmiertelnych. W murzyńskim gminie Soweto, na obrzeżach wspomnianej metropolii, policja aresztowała ponad 200 osób. Dom Winnie Mandeli, małżonki głównego posełwika aparatu w RPA, Nelsona, skazanego na dożywotnie więzienie, został podpalony przez nieznaną grupę. Winnie określiła podpalenie jako próbę zniszczenia symbolu oporu. Liczne ofiar śmiertelnych trwających od prawie roku niepokojów w RPA, przekroczyła już prawie 600 osób.

Milicjant uratował tonącego chłopca

KRAKÓW PAP. Jak informuje WUSW w Krakowie patrolujący Wisłę funkcjonariusz milicji Kazimierz Owsiany z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego uratował życie uczniowi pierwszej klasy Technikum Elektrycznego w Nowej Hucie, tonącemu w nurtach rzeki.

Dzisiaj przed południem

Wysoka woda we Wrocławiu

JAK obliczają hydrologi — kulminacyjna fala na Odrze dotrze do Wrocławia dzisiaj przed południem. Uciążliwe wszystko, aby ogromne masy wody „rozłożyły” się na liczne odnogi, kanały, upusty wodne — w ten sposób do maksimum ograniczone groźbę zalania nadodrzańskich terenów. Najważniejszym zadaniem jest obrona polderu „Olawa”, gdzie znajduje się tzw. tereny wodonośne i ujścia wody pływającej do Wrocławia.

Jeszcze o zmianach taryfy celnej

WARSZAWA PAP. Jak już informowaliśmy z dniem 14 sierpnia weszła w życie zmniejszona taryfa celna. Szczegółowo znaleźć można w Dzienniku Ustaw nr 33, który ukazał się z datą 31 lipca br. Wśród wielu pytań i wątpliwości napływających do Głównego Urzędu Celu spora część dotyczy

zmian cel na sprzęt radiowy i telewizyjny. W tej grupie następują zarówno podwyżki jak i obniżki cła. Te ostatnie dotyczą m. in. odbiorników samochodowych (z 2000 zł do 1000 zł za pierwszy egzemplarz, z 5000 zł do 2500 zł za drugi i kolejny egzemplarz). Nie ulega zmianie cło za telewizory czarno-białe, które wynosi 2000 zł za pierwszy egzemplarz i 6000 zł za drugi i kolejny.

Wzrosło natomiast cło na sieciowe telewizory kolorowe. Wynosi ono obecnie 10.000 zł za pierwszy egzemplarz i podobnie jak poprzednio 30.000 zł za drugi i kolejny egzemplarz. Przy kolorowych odbiornikach turystycznych cło opiewa odpowiednio na 6000 i 12.000 zł. Warto dodać, że przy sprowadzaniu sprzętu stereo cło wzrasta o 100 proc., zaś kolumny głośnikowe cłone są osobno. Znaczenie większe podwyżki cła nastąpiły w odniesieniu do

Na przejściu granicznym

w Kolbaskowie

Nowe stawki już obowiązują

ZGODNIE z zapowiedziami z dniem dzisiejszym obowiązują nowe stawki celne na szereg towarów przywożonych z zagranicy do kraju. Większość zmian poszła „w górę”. Placimy więc od dzisiaj znacznie wyższe cło za przywożone samochody, odzież

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

47/85

„Gryfiada '85”

(Dokończenie ze str. 1)

naj również bogaty program turystyczno-rekreacyjny, umożliwiający poznanie naszego Wybrzeża, portu, stoczni itd. „Gryfiada '85” rozpoczyna się jutro uroczystym spotkaniem w Zamku Książąt Pomorskich. O godz. 20 młodzież uczestnicząca będzie w manifestacji pod Pomnikiem Czynu Polaków. O godz. 21 rozpocznie się koncert inauguracyjny w amfiteatrze w Parku Kasprzowskim, w którym wystąpią nasze szcześcińskie zespoły, m. in. „Krag”, „Muszelki”. Reżyserem programu połączonego z Neptunalią jest Leszek Szopa.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

rolników i coraz lepsze wyposażenie w sprzęt pozwalają nadrobić opóźnienia oraz zmniejszać straty. Wyrażono uznanie dla ludzi rolniczo-trudni, jednostek pracujących dla rolnictwa oraz uczestników akcji przeciwpowodziowej.

Biuro Polityczne podkreśliło wagę rozpoczęcia szerokiej dyskusji społecznej przed wyborami do Sejmu PRL. Ma ona donieść znaczenie dla przyszłego rozwoju kraju, procesu porządkowania narodowego, kontynuacji socjalistycznych reform społeczno-gospodarczych.

Stwierdzono, iż okres kampanii wyborczej do Sejmu daje dobrą okazję do realizacji postulatów, które wysuwane były w czasie poprzedzających wyborów do rad narodowych.

Biuro Polityczne oceniło stan realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR w sprawie młodzieży. Zaznaczono się z przebiegiem wykonywania leśnego dzieci i młodzieży.

Zwrotnikowe powietrze



WYŻ, na którego południowym skraju obecnie znajdujemy się — poinformował nas dziś rano dyżurny synoptyk Szczecińskiego Biura Prognoz — okazał się układem dość stabilnym, a co najważniejsze niesie do nas bardzo ciepłe, zwrotnikowe powietrze. Niestety jednocześnie występuje skłonność do przelotnych opadów a nawet burz. Zmiany na przykład, dzisiejszego ranka towarzyszyły wstępującemu podciągającym wczesnie do pracy.

Na przejściu granicznym

(Dokończenie ze str. 1)

skórzaną, części zamiennie do samochodów o także za cytrusy. Wczoraj wieczorem jeszcze raz odwiedziliśmy przejście graniczne w Kolbuszowie. Panował tu ostry ruch. Do odprawy ustawia się długi kolumna samochodów. Niemal co drugi pojazd zaopatrzony był w tzw. „jajo”, czyli tablicę rejestracyjną świadczącą o tym, iż wóz został zakupiony za granicą.

— W ciągu minionych 48 godzin odprawiliśmy już ponad 200 samochodów — poinformował nas komisarz Stanisław Szafrański. — Ale liczymy, iż kolejka zaczyna wznosić się w takim tempie, iż do północy stanie przed nami jeszcze kolejne 200 a może i 300 pojazdów. Skróciłaby formalności celne do minimum. Ale i tak wysoko powieszanie na odprawę potrwa kilka godzin.

— A co się stanie, gdy na granicy, o godzinie 24, stawi się nasz

impresy „Gryfiady” są otwarte i bezpłatne, a zatem — zachęcamy do uczestnictwa w nich. Również 15 odbędzie się inauguracyjne seminarium nt. „Koordynacja działań na rzecz doskonalenia warunków uczestnictwa dzieci w kulturze”, które trwać będzie do 19 sierpnia. (tur)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Syrenka” z Kopenhagi
m/s „Wieluń” z RFN
m/s „Mielec” z RFN

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Włda” do Danii
m/s „Wieluń” do Danii
m/s „Wieluń” do RFN
m/s „Suwałki” do RFN
m/s „Kopalnia Jastrzębie” do Rotterdamu

Jeszcze o zmianach taryfy celnej

(Dokończenie ze str. 1)

różnego typu zestawów sprzętu radiowo-telewizyjnego. I tak np. cło za radiomagnetofony wzrasta do 5000 zł za pierwszy egzemplarz, do 10 000 zł za drugi i kolejne; za radio-gramofony odpowiednio do 4500 i 9000 zł; za zestaw radio-tv-magnetofon do 9000 i 18 000 zł; za radio-tv i gramofon do 6 500 i 13 000 zł; za radio-magnetofon-gramofon do 6000 i 12 000 zł. Przy zestawach stereo i kwadrofonicznych cło wzrasta o 50 proc., jeżeli zaś obejmują one także telewizor — o 100 proc. Cło za gramofony cyfrowe wynosi obecnie 20 000 zł za pierwszy egzemplarz i 60 000 zł za następne; podobnie za magnetowidy i tunery video oraz amatorskie kamery telewizyjne.

Jeżeli więc chodzi o sprzęt najnowszej, wysokiej klasy, podwyżki cła są znaczne. Był on jednym z najczęściej sprowadzanych z zagranicy towarów, nie tyle dla potrzeb własnych, co na sprzedaż. Utrzymują się bardzo wysokie jego ceny na różnego rodzaju giełdach, w komisach itp. Nawet wysokie podwyżki cła sięgają, jak się szacuje, około 10—15 proc. wartości rynkowej. Podwyżki ma więc zapobiec chłodziarki częściowo wwozowi dewiz za granicę w celach, delikatnie mówiąc, handlowych.

rodak z zakupionym za granicą pojazdem, a celnicy nie będą go w stanie odprawić przed tą godziną? Czy wówczas będzie muszono płacić cło według nowych stawek?

— NIE. Spiszemy tych wszystkich, którzy oczekują do odprawy o stanowią się na granicy do godziny 24 dnia dzisiejszego. Ta lista będzie równoznaczna z opłaceniem cła według starych taryfikatorów.

— CZY podrożni korzystając z dużego ruchu nie usiłują — mówiąc delikatnie — minąć się z cłem?

— DZISIAJ wszczęliśmy kilka spraw karnych. Odnawialiśmy bowiem próby wprowadzenia na błąd poprzez zamontowanie w pojazdach, którymi wyjechało z kraju nowych silników. Takie posępowanie jest bardzo wysoko „oceniane” przez ustawę karną-skarbową.

(Maz)

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkimi kandydatami na kandydatów ze swojego okręgu wyborczego, na których z kolei spoczywa obowiązek przedstawienia się wyborcom. Każdy wyborca ma prawo zgłaszania opinii na temat każdego z kandydatów (także tych 50 z listy krajowej), albo na zebraniach konsultacyjnych, albo do właściwego konwentu wyborczego: bezpośrednio lub za pośrednictwem środków przekazu, czy wybranych przez siebie instytucji i organizacji.

SA TO reguły określone przez nową ordynację wyborczą, które dotychczas studowaliśmy często teoretycznie. Teraz od chwili ogłoszenia list i terminów pierwszych spotkań konsultacyjnych rozpoczynamy praktyczne przebieganie lekcyj nowych zasad wyborczych. Czasu nie mamy wiele — ani my wyborcy, ani kandydaci, ani konwenty wyborcze. Ale o one będą miały najwięcej pracy. Przed ogłoszeniem ostatecznych list kandydatów będą przecież musiały rozpatrzyć wszystkie wnioski i opinie zgłoszone w spra-

wie osób figurujących na „szero-kich” listach. Dopiero po podsumowaniu przez wojewódzkie konwenty wyborcze wszystkich „za” i „przeciw” poznamy 620 nazwisk kandydatów ubiegających się o 410 miejsc w Sejmie z list okręgowych. Gdy przeanalizujemy listę kandydatów na kandydatów w nich, dojdziemy do wniosku, że w tym czasie ważna rola spoczywa już od dziś i na wyborcach, i na konwentach wyborczych. Nie ma na tej liście nazwisk przypadkowych ludzi, którzy nie mieliby znaczącego dorobku zawodowego i społecznego. Dlatego tak istotne jest poznanie tych osób, ich poglądów i politycznych zamierzeń, tak trudne i odpowiedzialne jest formułowanie opinii i podpisywanie konwentem komu powierzyć mandat... na razę „pełnego” kandydata.

ZDAJE sobie sprawę, że każdy początek bywa trudny, a więc i proces zawiązania list kandydatów na posłów nie obędzie się bez potknięć i gaf, że komuś może zostać wyrządzona krzywda, a komuś innemu urażona nie zasłużona uwaga. Ale dlatego do wyborów powinniśmy zaprząć całą naszą zbiorową polityczną mądrość. Po to by wybrać najlepszą parlamentarną reprezentację, by decyzja w wyborach była świadoma i celowa.

Dlatego wybory już się zaczęły...
Paweł GRODYSKI

W Świnoujściu — sezonowy rekord

(Dokończenie ze str. 1)

czym te grabieżce pantofelki w dniu dostawy ustawiają się kolejki licząc „na oko” po 500 osób! Ktoś trafił w przyszłościową dziesiątkę, gdyż były podobają się szerokiej publiczności i... zrobił znakomity interes. O cenie i jej dostosowaniu do jakości obuwia — zamilczmy. Ważne, że ludziom się to podobia i kupują, kupują... Ku pamięci: w ub. roku przebiegiem sezonu wczasowego był... czajnik! z gwizdkiem. Wówczas przy każdym plażowym „grajdolu” stał taki czajnik, obowiązkowo w kolorze brązowym, ponieważ w innym nie było.

KĄDEGO dnia plaż w kierunku granicy z NRD sunie duża pielgrzymka panów. Idą młodzi i starzy, kornicy i hutnicy, marynarze i solarze. Niemal każdy wyposażony jest w lornetkę. Cel spaceru: spojrzeć na plażę nudyśców po stronie NRD. Doszło do tego, że nasi sąsiedzi przesunęli

Fuzja z potencjatem przynosi efekty

(Dokończenie ze str. 1)

cowników wpłynęły na powagę założeń w realizacji półrocznego planu produkcji. To jest właśnie przykład na to, że w warunkach reformy przedsiębiorstwa słabsze muszą przegrywać w konkurencji z silniejszą firmą.

Jakie podjęto w związku z tym środki? Zlikwidowano przedsiębiorstwo jako odrębną jednostkę produkcyjną. Od lipca stargardzka fabryka polaczyła się ze Stoleczyskim Zakładem Chemii Gospodarczej „Polena” w Nowym Dworze Mazowieckim i funkcjonuje od lipca jako jeden z jej zakładów terenowych. Inż. Małgida Zybul — z-ca dyrektora „Poleny” ds. stargardzkiej filii informuje nas o pierwszych pozytywnych skutkach nowej struktury organizacyjnej.

— DO tej pory mieliśmy mały zakład i stąd nie mogliśmy podwyższyć plac. Od 1 lipca wynagrodzenia wzrosły średnio od 2—2,5 tysiąca złotych. Stale się to możliwe dzięki temu, że nowodworska fabryka jest jednocześnie producentem podstawowych surowców i częściowych do produkcji mydeł i proszków do prania. Wytworzyły się też obecnie dalsze możliwości rozwoju firmy. Niebawem nastąpi modernizacja stargardzkiego wydziału proszków.

Najdłuższym czasem pojawia się na rynku dwa nowe asortymenty wyrobów. Ze Stargardu do sklepów trafia płynne środki do prania kolorowych tkanin, a także nowy gatunek mydła o ciekawej kompozycji zapachowej o nazwie „fantazja”.

Tak więc firma stargardzkiego przedsiębiorstwa z nowodworskim potencjatem wyszła na dobre założenia przedsiębiorstwa. Skoryzystała z tego również klient. Ten przykład świadczy o tym, że dzięki przemysłowym rozwiązaniom organizacyjnym można utrzymać przed bankructwem.

swą naturystyczną plażę nieco dalej od granicy, ale u nas natychmiast w ruch poszły lornetki... Wprawdzie to samo można zrobić po naszej stronie, w pobliskim Lubiewie, ale... co zagrażające, to zagrażające.

A NA NARZEJ plaży (tekstynowej, rzecz jasna) królują jagodzianki i lody bambino — jak wolają sprzedawcy — „smaczne latem i zimą”. Sprzedaje się także jagodzianki po... 40 złotych za małą bułeczkę. Pod wieczór lodziarze bawiają na dużej „bani”, toteż ich zawożenie przemienia się w drażniący bełkot, a widok chwiejącego się na nogach głowienia ze skrzynką z lodami tak wręcz w świnoujskiej krajoznawie, przydałoby się, aby ktoś zwrócił uwagę temu towarzystwu, iż w czasie zajęć służbowych pić wódki nie wolno. Trochę mandatów karnych wystarczy.

ODNURUJMY jeszcze, że gród nad Świną jest wyjątkowo czysty, co wypada uznać za sukces wędry, gdyż miasto z 50-tysięcznego społeczeństwem ma prawie 15-tysięczne. Wczesnym rankiem w ruch idą motyły i łopaty służb komunalnych, na ulice wyrusza sprzęt zmechanizowany — śmieciarek, polewaczki etc. Aż miło popatrzeć, a potem spacerować czystą promenadą, na której nie ma śmiecia. Okazało się, że jeśli władze miejskie chcą, to potrafią.

POKI co — Świnoujście kwitnie. Od przyszłego roku zapowiadano, niestety, ograniczenie ruchu turystycznego i działalności urzędniczej. Przyłaczyna — brak wody. Uchwałę o ograniczeniu podjęła świnoujska MRN.

(WJ)

Na Wybrzeżu Gdańskim

Inwazja biedronek

GDANSK PAP. Na plażach Wybrzeża Gdańskiego, a szczególnie Polu wyspu Hielskiego, pojawiły się ostatnio ogromne ilości biedronek. Prawdziwą inwazję tych owadów, wyrzeczonych na brzeg przez morakie fale, zaobserwowano zwłaszcza w rejonie Władysławowa i Chłapowa. W odróżnieniu od spotykanych u nas sąsiadów żółte.

W niektórych miejscach na jednym metr kwadratowy przypada kilkadziesiąt owadów. Biedronki obijają o dachy, wciągają się do namiotów i samochodów.

Na szczęście plaga wyraźnie się zmniejsza. Przedstawiciele Sanepidu stwierdzili, że biedronki nie stanowią żadnego zagrożenia.

Trzy śmiertelne ofiary

Tragiczna krakasa pod Gryficami

DZIS kilka minut po północy w miejscowości Samłino gm. Gryfice wpadł na drzewo i roztoczył się samochód ciężarowy m-k „MAZ”. Skutkiem okazał się tragiczny. Kierowca Janusz S. oraz pasażerowie Krzysztof L. i drugi mężczyzna nie ustalono nazwiska (wszyscy — z Piły) zmarli w drodze do szpitala. Stary znany pasażer Romana N., również mieszkaniec Piły, jest bardzo ciężko i ciężko rannym a utrzymywanie go przy życiu.

(wab)

(ap)

Oferty z nowej „Foto-Optyki“

Od okularów... po fotosnajpery

Rozmowa z dyrektorem Przedsiębiorstwa Obrotu
Artykułami Fotooptycznymi „Foto-Optyka“ — Krzysztofem Żebrowskim

— PO OSMIU latach reaktywowano działalność przedsiębiorstwa, może nie decydującego o stanie rynku, ale... Sledząc choćby interpelacje poselskie można było usłyszeć o sobie, jakim problemem stało się kupno prostych nawet szkieł leczniczych. Co proponujecie na dziś?

— Chyba już „sporo, biorąc pod uwagę niewielkie, krótkie czasy, jak i liczne problemy. Osiem lat temu, gdy likwidowano „Foto-Optykę“ przepięknie na rzecz innych przedsiębiorstw sieć ponad 500 specjalistycznych sklepów, 450 warsztatów naprawczych sprzętu fotograficznego i oftalmiki, wszystkie magazyny. Dziś, gdy mówimy że coś nam się chyba jednak od nich należy, słyszymy: jest reforma, chcecie, to sobie kupcie.

— Teoretycznie wszystko się zgadza...

— Teoretycznie tak, ale musimy działać w rzeczywistości, a nie w teorii. Najpierw zajęliśmy się oftalmiką. Już w ub.r. zrehabilitowaliśmy za pośrednictwem firmy z RFN 100 proc. wszystkich złeżeń na szkła specjalne. MHWU zrobiło co było możliwe aby zagwarantować środki dewizowe. Charakterystyczne na-

tomiast, że wcale nie partycypuje w tym Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

— To było doraźne działanie, a w przyszłości?

— „Pożyczaliśmy“ już Jeleniogórskim Zakładom Optycznym 700 tys. dolarów na zakup dodatkowych ciągów do produkcji szkieł. Pierwsze 250 tys. sztuk będzie w listopadzie br., a od przyszłego roku — po milionie. Mamy wyłączność na te produkcje i jeśli się uda także dokonać — już za złotówki — inwestycje „Katowickich Zakładów Optycznych, jestem pewien, że niebawem pojawi się na rynku nadwyżka i będziemy mogli pomyśleć o eksporcie.

— Kolej na fotografię. Kiedy „Canon“ pojawi się na naszym rynku?

— Pewnie nieprędko. To kwestia dewiz. Nie jest problemem kupić ileś tam kamer, ale jak zorganizować dla nich serwis. Na razie zadbalismy o młodzież. Jest w sklepach spory wybór popularnych aparatów dla początkujących fotografatorów już od 1300 zł. Doskonale rozwija się współpraca z firmami radzieckimi. Kontraktację roku przyszłego mamy na poziomie 34 mln rubli i będzie można dostać nowe „Zenity“ będą „Almaz“ i „Lomo-Compact“, a także więcej poszukiwanych fotosnajperów. Zaopatrzenie w osprzęt fotograficzny z ZSRR powinno poprawić się stopniowo, ale też cydowanie. Pokazali się też poszukiwane „Praktiki“, podpisaliśmy kontrakty na dostawy z NRD, Czechosłowacji i Bułgarii.

— Co z chemikaliami? Kupno wywolywacza to dzisiaj także problem!

— Myślę, że już nie taki, jak niedawno. Rzecz w czym innym — w przechodzeniu na-

szych klientów na technikę kolorową, a to stwarza nowe i oczywiście dewizowe wymagania. Robimy co można, by sytuację poprawić. Nie mając własnych sklepów staramy się stworzyć coś w rodzaju patronatów. Jeden taki sklep jest w Warszawie przy ul. Brackiej, drugi w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 55. Zakochaliśmy się w Szeccinie, myślimy o innych miastach. W Łodzi, przy ul. Nowotki 96 powstał zakład obrotu częściami zamiennymi. Prowadzi on także sprzedaż detaliczną.

A „Canony“ też kiedyś będą. Może wtedy, gdy pojawi się nadwyżka i będziemy mogli eksportować szkła leczne, a może wtedy, gdy odbudujemy naszą pozycję producenta sprzętu fotooptycznego? Kiedyś np. eksportowaliśmy przecież polskie „Krokusy“, które miały duże wzięcie na giełdach...

Rozmawiał: Beseke RUDNICKI

Dzieci odkryły
osadę sprzed 4000 lat

WROCŁAW. Do Pozostawia Archeologicznego we Wrocławiu zgłosiło się dwójce dzieci — dziewczynka (8 lat) i Przemek (8 lat) Jachimczakowie — które wróciły z wakacji przywożąc znalezione... skarby. Okazało się, że kamienią się kierka, która wrocławskie dzieci znalazły na polu swojego wujka we wsi Broczek koło Strzelina (woj. wrocławski).

Ekipa archeologów z Wojewódzkiego Ośrodka Archeologicznego-Konserwatorskiego we Wrocławiu udała się na miejsce znaleziska. Okazało się bowiem że doskonale zachowana siekierka liczy sobie 4000 lat. Problem wykopalska zakochały się odnalezieniem innych skarbów gniazda naczyni z tego typu przedmiotów z prastawiańskiej osady. Była ona nieznana dotąd archeologom. Miejsce znaleziska zabezpieczono — po zakończeniu żniw archeolodzy rozeznali na polach we wsi Broczek koło Strzelina wykopalska i dalsze poszukiwania.



KAPRYŚNA aura uzmała zainteresowanie parasolkami. Ich największym w kraju producentem są Łódzkie Zakłady Produkcji Kolor „Fakopa”. Nowością są parasolki automatyczne, które wzbogaciła oferta „Fakopy”. Zakłady utworzyła w tym roku 183 tys. sztuk parasolek i są koordynatorem całej krajowej produkcji — działa przy nich biuro branżowe.
NA ZDJĘCIU: Mirosława Poraj prezentuje parasolkę z „Fakopy”
CAF — A. Zbraniecki

Z adwokata — pisarz

„Akademia pana Brzechwy“

KTO w dzieciństwie nie słyszał o wyspach Bergamutach, kaczce Dziwaczce, szelmowatych lisa Witalisa, nie zadowolili się przebiegłością polny Szachrajki, nie dowiedzieli o czym opowiadał dzieciom siostrze z pewnością po latach uzupełnił te braki edukacyjne... „Zmuszony“ przez dzieci wołające: poczytaj mi, mamo, tato, babciu. Bez wielkiej wiece przesady można powiedzieć, że wszyscy jesteśmy mniej czy bardziej pojętnymi wychowankami lub absolwentami tej samej akademii, w której praw krajny wesołości i nieskrępowanej fantazji nauczał jeden wybitny twórca — Jan Brzechwa. Ma ta wieszcznica swoje filie także poza granicami Polski, jako że książki autora „Akademii pana Kleksa“ (oraz około sześćdziesięciu zbiorów wierszy i opowiadań dla dzieci wydanych u nas w milionowych nakładach) jeszcze za życia poety tłumaczono na 12 języków świata.

Często zwalniane książki Brzechwy błyskawicznie znikają z księgarni. Rekordy popularności wśród dziecięcej widowni kin osiąga film K. Gradowskiego „Akademia pana Kleksa“ (ostat-

nio wyróżniony przez jury festiwalu w Moskwie), czekamy na „Podróż pana Kleksa“. A co wiemy o Brzechwie? Pięć lat temu, w tym roku, prawie nie. Nawet podstawowe fakty, takie jak te, że naprawdę (zanim jeden z licznych pseudonimów przybrał jako nazwisko) nazywał się Jan Lesman i był stryjczym bratem poety Bolesława Lesmiana — znane są nieliczni.

W UB R. „Czytelnik“ wydał publikację pt. „Akademia pana Brzechwy“. Zawiera ona wspomnienia siostry i żony pisarza, a także relacje ludzi, których łączyła z nim przyjaźń lub praca. Jest barwna opowieść o zadziwiający pisarzu i ciekawym człowieku. Ci, którzy poznali Brzechwę przed wojną, mówią o przystojnym, eleganckim literacie i adwokacie, który do wyczerpania nosa używał chijskiej szaszłyki, a przed wojną w otoczeniu pensjonatów piastował dzieci. Był wówczas jednym z najlepszych w Europie specjalistów w dziedzinie prawa autorskiego (opublikował pięć poważnych rozpraw prawnych podpisanych raz wierszem Lesman, raz pseudonimem „Czerwony“).

A JAKI był prywatnie? Jakim był przyjacielem, mężem? Relacje pomieszczone w „Akademii pana Brzechwy“ opowiadają o przemysłowych sposobach, jakie wynajdywał dla ratowania kolegów z kłopotów finansowych i wszelkich innych. Z żoną nie potrafił gniewać się dłużej niż dwie godziny... „bo nudno“. Lubili uczyć (nawet nazywano go błędnym rycerzem naszej podupadającej gastronomii), mieć ładnie urządzone mieszkanie, ale ganieko się ubierał, zyskiwał powodzenie u pięknych kobiet i umiawiał na romantyczne z nimi randki.

Lubił dużo, rzetelnie pracować i dobrze się bawić, i zastanawiać nad raną: „ciekawe, jaka dziś mnie czeka niespodzianka?“ Taki był profesor tej przesympatycznej Akademii.

Anne BORKOWSKA

Zofia ZARACHOWICZ



ZAKŁADY Elektronicznej Techniki Obliczeniowej działają w naszym kraju już od 24 lat. Są to powszechnie dostępne centra techniki obliczeniowej w oparciu o komputery. Krakowskie ZETO znajduje się w ciągłym rozwoju, obsługuje szereg dużych przedsiębiorstw m. in. PRO, ZUS, Polmożbi, MPK. Z usług krakowskiej ZETO korzysta też mnóstwo klientów, którzy wprowadzają dane na nośniki informacji projektując organizację przedsiębiorstwa z zastosowaniem informatyki.

NA ZDJĘCIU: w krakowskim Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej.
CAF — Sochor

„Isaura“ na jeziorze

KOSZALIN. Kursując po jeziorze Trzebież koło Szczecinka statek spacerowy „Isaura“ cieszy się — nie tylko ze względu na swą nazwę — dużą popularnością wśród mieszkańców, jak też licznych turystów i wczasowiczów. Podróż nim sławna bowiem możliwość obejrzenia jednego z najładniejszych zakątków przyrodniczych „Polejziska Szczecińskiego“.

Dodajmy, że swe imię statek otrzymał oczywiście na cześć bohaterki filmu brazylijskiego w czasie jej pobytu w Polsce. Niesłusznie „Isaura“ jest wytykaniem w woj. koszalińskim. Znajduje się tam ponad 550 jezior, a co najmniej po kilkunastu mogłoby pływać podobne stateczki, urozmaiając formy wypoczynku i poznawania krajoznawstwa „Polejziska Szczecińskiego, Brzeźskiego czy terenów nadmorskich.

ILEŻ to razy słyszymy przez radio komunikat spikera, wzywającego kogoś do powrotu z urlopu „w ważnej sprawie rodzinnej“. Każdy wtedy pomyśli współczująco: oto znów jakaś tragedia. A niejedno odcznie z ulgą, że nie jego dotyczy. Wszyscy jednak zastana wiemy się przez chwilę — co też i komu mogło się przydarzyć?

Odpowiedź jest prosta. Za lakoniczną formułą apelu kryje się przeważnie śmierć albo ciężka choroba kogoś bliskiego. W sprawach blahych Redakcja Łączności ze Słuchaczami Polskiego Radia komunikatów nie przekazuje. Redaktorzy zaś i tak się dziwią, że aż tyle — zwłaszcza od czerwca do września — trzeba puszczać w eter dramatycznych apeli.

Ich liczba wprawdzie znacząco się zmniejszyła od czasu katastrofy zamieszczania komunikatów uległa sformalizowaniu. Taka konieczność zaistniała, bo zdarzyło się, że makabryczni dowcipnicy — podając fałszywe, aże tragiczne fakty — odwoływali przyjaciół (lub wrogów) z urlopu. Dla „draki“. Teraz więc każde zgłoszenie wymaga opłaty oraz urzędowe-

go potwierdzenia, jakim jest akt zgonu albo stosowne zaświadczenie lekarskie.

Potemni radia bywają też administracje budynków, gdy awaria wodociągu zdarzy się w

Kowalski
na urlopie

mieszkańcu lokatora, który wyjechał w świąt. Nie uszczępniają się w obowiązku pozostawienia sąsiadom adresu, nie mówią już o kluczach.

Radio słuchaczom wszelkich stron, m. in. pomagając im w dramatycznych chwilach życia. Ale i wyrywa lekkomyślnych. Codziennie — od rana do wieczora — czuwa tam jakaś dobra dusza i podnosząc słuchawkę telefonu współczująco pyta: co się stało? A jeszcze do tego bywa na tyle delikatna, że nie dochodzi dlaczego dzwoniący nie ma adresu osoby najbliższej. Dobry człowiek z radia „przeklinę“ bez komentarza zaskakujący fakt, iż np. siostra nie zna marki samochodu poszukiwanego pilnie

brata. Ale po odłożeniu słuchawki...

Oj, smutne i nienowoczesne są redakcyjne dyżurni odbierające telefony od słuchaczy. Potwierdzają jeszcze raz, że zanika — zwłaszcza w miastach — wszelka więź społeczna. Dzieci wyjeżdżają na urlop zostawiając rodziców w chorobie, a sąsiad nie chce znać sąsiada. Bardzo lubimy, gdy w różnych sytuacjach wyręczają nas: pomoc społeczna, pogotowie, szpital, dom starców, urząd, radio, telewizja. I mamy nawet pretensje, gdy nie chcą za nas myśleć i działać.

A co z poczuciem obowiązku? Gdzie wyobraźnia i wysze uczucia, które różnicą człowieka od... Skąd bezpodstany optymizm, że nieszczęścia dotykają wyłącznie innych? Oto pytania, które warto zadawać, nawet jeśli macie beztroski wypoczynek. Odpowiedź każdy musi znaleźć sam, zanim będzie podburzał nasze myślenie stanie się dramatyczny komunikat do niego adresowany lub na nawigację bliższych więzi będzie za późno...

To też jest niewolnictwo

O papierosie — bez złudzeń

PODOBNO w „konsumpcji” papierosów wyprzedzają nas tylko Amerykanie, Kanadyjczycy i być może jeszcze jakiś naród, ale my za to gorzej nad wszystkimi jakością wyrobów naszego monopolu tytoniowego — gorszych papierosów chyba nie ma na świecie. Statystycy obliczyli, że na głowę przeciętnego Polaka pada rocznie 2,5 tys. spalanych papierosów. Ciągniemy — jak widać — mocno, chociaż grono ludzi dobrej woli skupionych w Polskim Towarzystwie Przemysłowym, a także wielu innych, robi co tylko może, aby odciągnąć rodaków od nalogu. Jesteśmy jednak głusi na wszelkie apele, nieulekli wobec wizji dziurawych płuc, zawalów itd... Jednym słowem — strachy na Lachy — tak by można określić stosunek pałacy do całej propagandy antynikotynowej.

W Szczecinie mieliśmy także oddział PTP, który po jakimś czasie przestał istnieć. Próby jego reaktywowania podejmują się kierownik poradni chorób zawodowych stożniowego ZOZ dr Jan Rusin, z którym umówiliśmy się na krótką rozmowę o paleniu.

— Na początku chciałabym zapytać o powód pańskiej aktywności na rzecz niepalenia. Pisał pan do nas w tej sprawie, apelował do Czytelników, żeby dzielili się swoimi uwagami na ten temat. Niewiele lekarzy tak się przejmując palogami innych, zazwyczaj po prostu staje na ostrzeżeniach.

— Sam byłem kiedyś nalogowym palaczem. Zaczęłam też odczuwać skutki nalogu, ale jakoś nie mogłem się z niego wyzwolić. Próbowałem na tzw. silną wolę, kilka razy rzucałem i wracałem do tego. Wreszcie postanowiłem podejść do tego metodycznie, zadałem sobie pytanie — co robię i po co? Zaczęłam studiować literaturę na ten temat i w pewnym momencie dojrzałem, podjąłem decyzję i od 12 lat nie palę. Sadzę, że nie wróć do tego. Według mnie jest to jedyna metoda: trzeba wyrobić w sobie motywację i decyzja przyjdzie sama. Jako lekarz mam możliwość oddziaływania na poszczególnych ludzi, na grupy z którymi prowadzę szkolenia. Rozmawiam z palaczami, mówię im co to jest palenie, mam do dyspozycji radiowęzeł zakładu i chyba mają mnie dość. Ale czasem odczuwam satysfakcję, gdy ktoś zatelefonuje, że pomógł moje rady.

— O konsekwencjach palenia można długo mówić...

— Na przykład matka, która

wypali papierosa i potem karmi dziecko piersią, na pewno spowoduje zatrucie go nikotyną. Już u ośesek występują objawy zatrucia nikotynowego, co daje wyobrażenie o potęgę czynników toksycznych. Pierwszy wypalony papieros powoduje nudności, złe samopoczucie, drugi i trzeci zaburzenie czynności serca, a potem organizm się przyzwyczaja. Skutki palenia objawiają się po kilku latach, nawet po 20 i 30. Konsekwencje tego nalogu to przede wszystkim: przewlekłe zapalenia oskrzeli, rozedma płuc, zwężenie naczyń krwionośnych. Przecięż choroba Bürgera w 100 proc. występuje u palaczy tytoniu. Także za naciśnięciem chorobami serca, żółdka, układu nerwowego, przyspieszenia zmian miażdżycowych kryje się palenie. Wypalenie jednego tylko jest skróceniem życia o 15 minut. Niewolnicy nikotyny żyją krócej o ok. 10—15 lat. Z własnej woli.

— Te perspektywy, znane wszystkim, wciąż nie przerażają ludzi. Co powiedziałby pan na ten temat?

— Zdecydowana większość palaczy świadomie nie dopuszcza do myśli krytyki. Mówi się, że osoba paląca 10 razy częściej zapada na nowotwory, ale każdy myśli — dlaczego akurat ja miałbym zachorować? I refleksja przychodzi dopiero, gdy widzi się w pobliżu kogoś umierającego na raka płuc, a lekarze mówią, że główną przyczyną był tu papieros. Wciąż nie można się przebić przez ten mur braku świadomości skutków. Idziemy drogą, którą w latach 30. 40 i 50 przeszły kraje zachodnie. One też się zachłystywały dymem papierosowym. Obecnie np. w Stanach Zjednoczonych są całe grupy zawodowe niepalące, w Finlandii pali tylko niewielki procent lekarzy a w Polsce my lekarze między innymi jesteśmy antyprzekładem dla innych. U nas pali 2/3 dorosłych mężczyzn i 1/3 kobiet, a jest ich coraz więcej.

— Mnie osobiście nie przeszkadza, gdy ktoś obok pali, ale podobno też się truje przy okazji...

— I to jest udowodnione. Osoby będąc biernymi palaczami zapadają też częściej na choroby, głównie układu oddechowego. Także poziom witamin jest u nich obniżony. Ten wpływ jest bardzo istotny, co widać już na przykładzie emigrantów i noworodków. Emigranci kobiet palących są wyraźnie mniej. Po porodzie rozwój umysłowy dzieci jest

niewiele zahamowany, bo na ich układ nerwowy działały toksyny. Dzieci matek niepalących osiągają szybszy rozwój umysłowy niż dzieci matek palących i wyrównanie różnic następuje dopiero ok. 7—10 roku życia.

— Wszystko przemawia więc za tym, żeby nie palić. Tylko jak przemówić skutecznie do tak licznej grupy nalogowo zaciągających się dymem?

— Na palacza trzeba spojrzeć jak na niewolnika własnego nalogu i nie można go potępiać. On się może sam z tego wyzwolić. Fachowcy wiedzą, że poprawę zdrowia w dużym stopniu można osiągnąć przez wyeliminowanie palenia, co przecież nie nie kosztuje. Istnieje zjawisko chorób odtytoniowych — układu krążenia, oddechowego itd., o czym wspominałem już. Ludzie którzy korzystają ze zwolnienia lekarskiego. Badaliśmy to w stożni i okazało się, że palacze mają najwyższy wskaźnik absencji chorobowej o 30 proc. wyższy niż niepalący. Nietrudno zliczyć, ile z tego powodu tracimy w produkcji. Wśród palaczy po 50 roku życia jest bardzo wysoki wskaźnik zgonów. Mówimy o pijaństwie, a wciąż nie dostrzegamy skutków palenia. Rosną one lawinowo wraz z wiekiem. W okresie ostatnich 30 lat notujemy dziesięciokrotny wzrost liczby chorych na raka płuc. Żadna inna choroba nie charakteryzuje się taką dynamiką, jak schorzenia układu oddechowego. A tymczasem dzisiaj za mężczyznami podążają kobiety, widąc je często na ulicach idące z papierosem w ustach. Jest to przerażające, każdy człowiek odpowiedzialny powinien zdawać sobie z tego sprawę. I dla tego widziałbym potrzebę zorganizowania się grupy ludzi, którzy chcieliby oddziaływać na innych, pomóc im zrozumieć cały problem palenia i jego skutki. Będziemy reaktywować oddział towarzystwa, który powinien skupiać ludzi nauki, lekarzy, przedstawicieli wszystkich zawodów. Może wówczas zaczęliśmy powoli przełamywać ten silny mur palaczy.

— Dziękujemy za rozmowę, a zainteresowanych działalnością w Polskim Towarzystwie Przemysłowym informujemy, że można się w tej sprawie bezpośrednio zgłaszać do dra J. Rusina dzwoniąc pod nr telefonu 212-791 lub do redakcji pod 450-21.

Rozmawiała: Elżbieta BRUSKA



Przekład: Marcin Pocula

53

Harry Shulz doznawał wrażenia, że jeszcze raz przeżywa swoją pierwszą podróż do tego kraju. Droga dziurawa jak ser, same szczeliny i wyboje. Trzęsący okropnie samochód skrzyp zgniatanych blach i stukot zniszczonego podwozia. Po obu stronach jezdnii zmierzowani wieśniacy, mężczyźni i kobiety, nieśli na targ do miasta zbiory ze swoich pól, a wraz z nimi wędrowali wychudłe osiołki, sama skóra i kości.

— Psiakrew! — jęknął Charlie, gdy Dodge wjechał na plac z szubienicami, z których wisiały gnijące ciała. Zrobiło mu się niedobrze. Zakrył usta ręką, a drugą sięgnął do kieszeni po chusteczkę.

Harry Shulz wyjął wzrok, szukając białego trupa powieszzonego za nogi, lecz na próżno. Widocznie już zdjęto ciało Johny'ego Kremera i złożono je w grobie, uważając tu może za przyzwyczajenie; musiał to być jednak tylko pyłki dół w piasku, narazony na odwieczny skalki.

Harry Shulz spojrzął na pobiałą twarz Charliego Kingsleya.

— Daj mi whisky, Curd — jęknął Charlie.

Harry Shulz z uśmiechem spełnił tę prośbę, a przy okazji sam pociągnął z butelki.

— Słowo daje, nigdy nie widziałem czegoś podobnego — powiedział Charlie Kingsley zduszonym głosem. — A jednak na Karabach byłem świadkiem obłądzących historii, przechodzących wszelkie wyobrażenia.

Samochód okrążył pałac prezydencki i chwilę później zatrzymał się na tyłach tej rezydencji, przed rzędem pobielonych wapnem budynków. Widząc, że generał Katchamata wysiada z Mercedesa, Harry i Charlie wydostali się także ze swojego pojazdu. Generał podszedł do nich, niecierpliwie uderzając pięciami po cholewkach butów.

— Jesteśmy na miejscu, tu macie swoje kwatery — poinformował ich oschle. — Proszę wziąć walizki i pójść za mną.

Zastosowali się do polecenia.

Przed drzwiami jednego z budynków wyszli trzej mężczyźni, wszyscy wysokiego wzrostu i jasnowłosi, o nordyckim typie urody. Ubrani byli w doskonale wyprasowane mundury polowe. Podeszli do przybywców i stanęli na baczność przed generałem Katchamatą. Na widok tych honorów oddawanych jego randze, generał jeszcze dumniej wyprostował swoją wąską pierś. Jeden z trzech mężczyzn przyglądał się ciekawie Harry'emu i Charlie'emu, podczas gdy dwaj pozostali stali po prostu, pochylili głowy. Harry Shulz poznał ich, to byli ci dwaj Szwedzi, których zauważył na lotnisku w chwili, gdy wchodził na pokład samolotu, witany przez Kerstin.

54

Generał Katchamata oświadczył, wskazując palcem za siebie:

— Oto panowie Curd Olson i Walter Wennerstrom.

Wykonał zwrot w tył i z kolei zwrócił się do Harry'ego i Charliego:

— Przedstawiam panom Olafa Hjalmarssona, który dowodzi załogą w czasie mojej nieobecności. A oto panowie Sven Lundqvist i Gunnar Wettergren, których zastąpię, gdy nas opuszczą dziś wieczór.

Olaf Hjalmarsson wystąpił do przodu i uścisnął ręce nowo przybyłych, witając ich po szwedzku.

— To są Amerykanie — pośpieszył z wyjaśnieniem generał.

— Amerykanie!

Na twarzy Hjalmarssona odmalowało się zdziwienie. Zmarszczył brwi i przyjrzał się uważnie nowo przybyłym.

— Pierwszy raz przysyłają nam Amerykanów — mrucnął.

— Ja też się dziwię — powiedział z ożywieniem generał.

— Chyba posłali w tym Towarzystwie Lotniczym Gustafssona. Zaprostę już jutro. Albo nie, natychmiast! Zaraz napiszę list i dam go panu, panie Lundqvist, skoro odlatuje pan dziś wieczór. Przekaże go pan swojemu szefowi zaraz po przyjeździe do Sztokholmu. Żądam, niech mu pan tak powtórzy, żądam wyjaśnienia dlaczego przysłano nam Amerykanów. Gdyby nie śmierć pana Lundqvista i konieczność waszego natychmiastowego wyjazdu, odesłalbym ich tym samym samolotem, którym tu przylecieli. W każdym razie, postarajcie się szybko wrócić!

Uśmiechnął się niemilo.

— Zdaje się, że Szwedki nie są trudne, więc pan szybko znajdzie sobie coś odpowiedniego na miejsce opróżnione przez pana żonę!

Wskazał lekceważąco Harry'ego Shulza i Charliego Kingsleya.

— Niech pan się nimi zajmie, panie Hjalmarsson, proszę im wskazać kwatery i podać hasło. Od jutra będą pełnić służbę.

Odwrócił się i odmaszerował z powrotem do Mercedesa.

— Zaprowadzę panów — powiedział Olaf Hjalmarsson wznosząc ramionami i przysmykając porozumiewawczo oko.

Weszli za nim do budynku, a Sven Lundqvist i Gunnar Wettergren poszli w kierunku drugiego, bliźniaczego bloku.

— To jest kantyna — Hjalmarsson wskazał osłonięte drzwi. — Wasze pokoje są na końcu korytarza.

(cda)

Wkrótce — nowości filatelistyczne

MINISTERSTWO Łączności zapowiada wydanie kolejnych nowości filatelistycznych upamiętniających ważne wydarzenia historyczne i rocznicowe.

W ZWIĄZKU z jubileuszem 60-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie, przypadającym w przyszłym roku, od 22 bm. znajdzie się w sprzedaży znaczek o wartości 3 zł przedstawiający zawodników podczas gry.

Kontynuując rozpoczęty w ubiegłym roku cykl wydawniczy znaczków pocztowych o tematyce wojny ostatejnej 1939 r., Ministerstwo Łączności skieruje do sprzedaży od 1 września br. dwa znaczki przedstawiające symboliczne sceny z decydujących bitew oraz podobizny ich bohaterów dowódców.



KOLOROWE kawalerki zawsze mają wielu amatorów dobrnych lodów „małej czarnej” i krótkiego odpoczynku podczas wakacyjnych wędrowek turystycznych. CAF — A. Rybczyński



INTER - FRAGRANCES LA FORET

60-401 Poznań, ul. Polska 114

oferuje do sprzedaży

TONIC SYROP

w wersji angielskiej i francuskiej

Doskonała baza do produkcji wód gazowanych. Termin realizacji odwrotny — w opakowaniu uzgodnionym z odbiorcą — uzależniony od wpływu zamówienia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela DZIAŁ HANDLOWY INTER-FRAGRANCES LA FORET, POZNAŃ, tel. 480-611, 411-611; SZCZECIN, tel. 714-01.

3794-K

Nauka — praca

zgłoś się do

**SZCZECIŃSKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA
OGÓLNEGO NR 3**

w Szczecinie
przy ul. Szczawiowej 54

Przedsiębiorstwo przyjmuje chłopców w wieku od 16 do 18 lat bez ukończonej szkoły podstawowej do 2-letniego OHP w Szczecinie oraz w Swinoujściu celem przyuczenia do zawodów:

- murarz-tylnikarz
- betoniarz-zbrojarz
- malarz budowlany
- cieśla-stolarz
- brukarz-plitkarz
- posadzkarz-plitkarz

W czasie pobytu w OHP junacy u-
czniacją szkołę podstawową w ra-
mach Podstawowego Studium Za-
wodowego. Przedsiębiorstwo zapew-
nia uczestnikom:

- bezpłatne zakwaterowanie w bu-
dynkach hotelowych;
- całonocne wyżywienie za mini-
malną odpłatnością;
- po pracy możliwość rozrywki w
sekcjach sportowych i kolach
zainteresowań.

Wynagrodzenie za pracę zgodne z
przepisami. Praktyczna nauka zawo-
du na atrakcyjnych budowach Szczeci-
na.

Wymagane dokumenty do OHP:

- podanie z określeniem zawodu
- życiorys
- świadectwo szkolne z ostatniej
klasy
- 4 zdjęcia
- metryka urodzenia lub dowód
tymczasowy — do wglądu
- zgoda rodziców lub opiekunów
- świadectwo zdrowia

Wszystkie zgłoszenia prosimy kie-
rować pod adres: Szczecińskie Przed-
siębiorstwo Budownictwa Ogólnego
nr 3 Szczecin, ul. Szczawiowa 54.
Zainteresowanym udzielamy infor-
macji tel. 82-00-01 wewn. 122.

3942-K

Pracownicy poszukiwani

**SZCZECIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 2**

zatrudni natychmiast

następujących pracowników:

- ▲ 2 maszynistki
- ▲ 2 operatorów z upr. kl. II do obsl. żu-
rawia kołowego „Lech”

Zapewniamy zakwaterowanie osobom sa-
motnym w hotelach robotniczych lub na
kwaterach prywatnych za minimalną od-
płatnością

— dobre warunki placowe
— inne premie i nagrody wynikające z
regulaminu „zakładowego” oraz wszyst-
kie świadczenia wynikające z zatrud-
nienia w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Szczeci-
nin, ul. Gdańska 12/13 tel. 862-61 w. 129.

3944-K

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY S.S.W.

„SUROWIEC”

w Szczecinie

uprzejmie zawiadamia

że po długiej przerwie zostały
uruchomione z dniem 12.08.85
punkty skupu surowców wtór-
nych:

- ▲ w Szczecinie, ul. Swierzeżewskie-
go 22 skupuje: makulaturę, zu-
żytki włók., metale kolorowe,
czerstwe pieczywo
- ▲ w Szczecinie, ul. Słowackiego 12
skupuje: makulaturę, zużytki
włók., metale kolorowe, butelki,
czerstwe pieczywo
- ▲ w Międzyzdrojach, ul. Polna —
wysypisko, skupuje: złom stalo-
wy i żeliwny, metale kolorowe,
makulaturę, zużytki wiókienni-
cze.

3943-K

PRACA

ZATRUDNIĘ sprzedaw-
cę — kiosk warzywa-
—owce, tel. 36-254, —
Hasek

POTRZEBNA opiekun-
ka do 3,5-letniego dzie-
cka, tel. 233-281.

ZAKŁAD ślusarski —
Roszkiewicz zatrudni
fajnicistę na 1/2 etatu i
ucznia, tel. 74-125.

NIERUCHOMOŚCI
DOMEK z działką 60 a
tętno sprzedam, tel.
619-380.

DOM nie wykończony
częściowo zamieszkały
sprzedam w rodzic-
niu kawalerka. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczeci-
nin 22762.

PRZEBIATÓW! Pół do-
mu 3 pokoje, kuchnia
61 m kw., piwnica,
stych, ogród sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 22763.

ROZNE

MALOWANIE, tapeto-
wanie. Zgoda, 600-381
Szczecińskow.

KAFELKOWANIE łazien-
nek, Mańkowski, tel.
390-38.

CYKLINOWANIE, Sak,
22-44-51.

ZALUŻE przeciwpo-
żarowe, Baczynska, tel.
22-31-94.

POMIESZCZENIE do
adaptacji na sklep lub
usługi sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczeci-
nin 22883.

PRZYJME wspólnota
do zakładu przetwor-
stwa tworzyw sztucz-
nych, al. Piastów 53/23,
22763-G

PRZYJMUJE zamówie-
nia na szczytności rodo-
wodowe rasy bokser, po-
medalistach, Police, ul.
Barnima 18, tel. 173-664

KUPNO
TRABANTA, najche-
tniej 2-3-letniego kup-
ię, tel. 23-38-14.

POŁONEZA 2-letniego
kupię, tel. 705-19.

FRYTOWNICE kuni-
te, 763-31.

KUCHENKE gazowa
brazowa, lodówkę Po-
lar brazowa, komplet
metali „Heriz” kupię,
tel. 72-769.

GARAŻ na osiedlu Ka-
liny kupię, wydzierż-
wię, tel. 623-544.

SPRZEDAŻ
KAROSERIE oraz inne
części Fiata 125p sprze-
dam, tel. 22-87-91.

MOTOROWER Komar
sprzedam, tel. 382-67.

MASZYŃKE do repa-
cji pończoch, motoryn-
kę sprzedam, 734-86.

HONDE 250 sprzedam,
tel. 425-44.

RENAULT 8 sprzedam
na części, tel. 73-557.

AUDI 100 LS do re-
montu lub na części
sprzedam, Jana Styc-
2/4.

ZAPOROŻCZA (1977)
sprzedam, tel. 747-17
16

FIATA 125p (1975)
sprzedam, Szczecin, tel.

229-136 22393-G
FIATA combi 125p —
sprzedam, 32-45-60

CYKLINARKE sprze-
dam, 493-12. 22747-G
MERLE tanio sprze-
dam, tel. 451-98.

MŁODZIEŻOWY kom-
plet mebli, tapety ka-
felkowe, lakier samo-
chodowy niebieski, zie-
lony sprzedam, Szafara
6-42.

SOLARIUM Philips na
statywie (na swarzan-
ciu), TV kolor używa-
ny Nordmende z pło-
tem, lodowko-zamrażar-
kę szwedzka (używaną)
sprzedam. Powiatów
Włp, 63/1.

DACHOWKE karpio-
we rozbiorkową sprze-
dam, tel. 72-189.

PIERSCIONEK z bry-
lantem sprzedam, tel.
477-39.

DYWAN 3,5x2,5 sprze-
dam, tel. 471-88 od 13
do 18.

LOKALE

ABSOLWENTKA wy-
działu prawa poszukuje
pokoju, tel. 73-25-66.

POSZUKUJE mieszka-
nia 2-pokojowego na
okres 2-3 lat, 433-47.

POKÓJ, z kuchnią i ła-
zienką sprzedam, tel.
grzezn. 522-899.

MIESZKANIE typu M-4
o pow. 48 m kw., 3
pokoje, kuchnia, łazien-
ka i c.o. w Szczecinie
własnościowo sprzedam,
tel. 709-06.

M-4 (3-pokojowe) za-
łożenia na M-3 i M-1,
tel. 82-44-30.

MIESZKANIE 3-pokojowe
w Pyskowicach ko-
ło Głiwic zamienię na 1-
pokojowe i 2-pokojowe
z pracownikiem lub eme-
rytem PKP. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń Szczecin
21938.

MIESZKANIE kwatru-
rowe 2 pokoje, kuchnia
w Pyskowicach ko-
ło Głiwic zamienię na do-
brych warunkach. Wi-
adomość, Szczecin, Wy-
spa Pucka, ul. Kanulo-
wa 8.

M-3 63 m kw. Swino-
ujście zamienię na po-
dobne Szczecin dziel-
nica obrotowa. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń Szczecin
22664.

M-2 własnościowo w Ra-
domu zamienię na po-
dobne lub większe w
Szczecinie, tel. 746-29.

MIESZKANIE w Bro-
dnicy 2 pokoje, kuchnia,
spizarka, weranda, o-
gród, zamienię na
mieszkanie Szczecin. Of-
erty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 22100.

SPÓŁDZIELCZE M-2 w
Swinoujściu zamienię
na równorzędne lub
większe spółdzielcze w
Szczecinie, tel. 701-93

ODNAJME pokój ma-
rynarzowi, tel. 778-98.

WYNAJME mieszkanie
2-pokojowe, kuchnia,
łazienka, piece, Podju-

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 12 sierpnia 1985 roku
po ciężkiej chorobie
zmarł nasz nieodżałowany
Mąż, Ojciec i Dziadek

Edmund Dąbrowski

Pogrzeb odbędzie się 15 sierpnia
1985 r. o godz. 11.30 z kaplicy przy-
ementarnej

o czym zawiadamia

ZONA

Koleżance

Annie Michniewicz

i
koleźde

Wawrzyńcowi Michniewiczowi

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MĘŻA I OJCA

składają:

dyrekcja, związek zawodowy,
POP oraz współpracownicy z
Wojewódzkiego Ośrodka Spor-
tu i Rekreacji w Szczecinie

Koleżance

IRENIE MIECZKOWSKIEJ

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają:

dyrekcja, koleźdy i koleżan-
ki z CZSS „Społem”

Szczerze wyrazy współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci
naszego pracownika

Zygmunta Kusza

składają:

dyrekcja, POP, NSZZ oraz ko-
leżanki i koleźdy z CZSS
„Społem”

Koleżance

JADWIDZE SZUMIEC

wyrazy głębokiego i serdecznego
współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają:

dyrekcja oraz koleżanki i ko-
leźdy z Okręgowego Przed-
siębiorstwa Rozpowszechniania
Filmów w Szczecinie

chy, centrum. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczeci-
nin 22036.

WYNAJME pokój ma-
rynarzowi, tel. 424-55.

PANIENKE do współ-
nego pokoju przyjmę,
tel. 22184-3.

3-POKOJOWE mieszka-
nie, własnościowo, spół-
dzielcze 63 m kw. odda-
cie Przyjaźni sprze-
dam. Oferty z telefo-
nami Biuro Ogłoszeń
Szczecin 21777.

MIESZKANIE centrum
sprzedam, 619-773.

SPRZEDAŻ 2-pokojowe
kuchnia, łazienka, o-
gród, pomieszczenie na
garaż, w rozliczeniu ka-
walierka, ul. Szwedzka
4.

ATRAKCYJNE zlokaliz-
owana adaptacja miesz-
kania 100 m kw. odsta-
pie, Oferty Biuro Ogo-
szeń Szczecin 22055.

SPRZEDAŻ 2 miesz-
kania M-4 własnościowo
z telefonami w O-
strowcu Swietokrzy-
skim, tel. 258-38 i 25-274

OSTROWIEC 22145-G
MAŁENSTWO z dzie-
ckiem poszukuje poko-
ju na umowę z przed-
siębiorstwem w Poli-
cach, Szczecin, 22-16-43.

ZGUBY
MIECZYSŁAWOWI MIE-
TLEWSKIEMU skradzio
no prawo jazdy.

RUDOLF DRABIK zgu-
bił prawo jazdy oraz
inne dokumenty. Zwrot
za nagrodą, tel. 526-151.

22143-G
10 SIERPNIA na odci-
ku Basen Górnicy —
Wyszyńskiego zgubiono
krowcę w czarnym po-
krowcu. Wiadomość za
nagrodą, 408-412.

22884-G

„KURIER SZCZECIŃSKI” — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8. REDAK-
CJA 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8 (skrz. poczt. 70-025 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFON: cen-
trała 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21, dz. misleki 463-35, dz. ekonomicznej 427-71, dz. łączności z Czytelnikami i Czytelnikami
450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi od-
powiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Od jutra zapisy

Ziemniaki na zimę z dostawą do domu

WZOREM ubiegłego roku szczeciński PSS „Spółem” rozpoczyna jutro przyjmowanie od klientów indywidualnych zapisów na ziemniaki. Jest to tzw. sprzedaż półhurtowa, pomyślana przede wszystkim o tych, którzy nie korzystają z możliwości zapoznajania się w swoich zakładach pracy.

W tym roku zapisy i wpłaty przyjmowane są w następujących sklepach „społemowskich”: w OH-2 przy ul. Santockiej, OH-16 przy ul. Zawadzkiego, OH-19 na Słonecznym („Helios”), OH-17 przy ul. Łokietka („Orion”) — z tym że sklep ten jeszcze jest w remoncie i tam akcja rozpocznie się dopiero około 20 bieżącego miesiąca, OH-20 na Pomorzanach („Agenda”), w Hali „Istowskiej” i OH-7 przy ul. Parkowej („Stocznowiec”). Metr ziemniaków (z dostawą do domu) będzie kosztował 1400 zł; dostawy nastąpią oczywiście później, PSS „Spółem” zagwarantowała sobie — jak nas zapewniono — kontrakty na najlepsze odmiany ziemniaków.

Ci klienci, którzy mają możliwość odebrania kartofli we własnym zakresie, płacić będą za metr 1200 zł. Dla nich to punkty przyjmowania zapisów i odbioru ziemniaków uruchomione zostaną 29 września na Turzynie i Kiermaszu przy pl. Żołnierza (u zbiegu z ul. Obrońców Stalingradu).

Dodajmy, iż we wszystkich sklepach prowadzących półhurtową sprzedaż ziemniaków wywieszone są plansze szczegółowo informujące o akcji, zapisy zaś przyjmowane są na oddzielnych stoiskach. (m)

Nie złoto świadczy o mnie

W JEDNYM ze sklepów przy ul. Jagiellońskiej — gdzie sprzedaje się towary czyste, kolorowe, a nawet pachnące — pani ładną miała na sobie tak brzydki fartuch, jakby w wolnych chwilach pomagała w niedalekim warszawiaku. Coś w rodzaju fartuszu też straciło dawną biel i stało się szarawe od brudu. Widok upiersienionych palców i popękanego łokcia na panokciach też nie zachwycał.

„Kurierowa” maskotka w sklepowej witrynie

Bosman Szczecinka — zaprasza!



POPULARNOSC naszej redakcyjnej maskotki — sympatycznego bosmana — stale się coraz zwiększa. Ostatnio zagłębili on na pomysłowo wykonanych planach w witrynach sklepu „Polbul” przy al. Jedności Narodowej. Uśmiechnięty marynarzyk zaprasza klientów do środka. Ostatnio jednak jakby nieco pochmurniał ze względu na to, że w sklepie trwa, zbyt przeciągający się naszym zdaniem, remanent. (wab)

szach w witrynach sklepu „Polbul” przy al. Jedności Narodowej. Uśmiechnięty marynarzyk zaprasza klientów do środka. Ostatnio jednak jakby nieco pochmurniał ze względu na to, że w sklepie trwa, zbyt przeciągający się naszym zdaniem, remanent. (wab)

Notatnik szczeciński

• DOM Kultury Budowlanych (ul. Bonifratów Wąrowski 34/35) zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do wzięcia udziału w amatorskich zespołach artystycznych — dziecięcym teatryku „Chichote”, zespołach tanecznych (od 7 do 12 lat) i zespołach tanecznych (od 13 do 18 lat) — w ramach projektu „Młodzi i miasto”. Informacji o terminach zajęć udzieli sekretariat DK — tel. 374-85.

• Świetlica osiedlowa w Dablu przy ul. Ustki 13 zaprasza 15 bm, o godz. 11 na turniej tenisa stołowego. (b)

Za wcześniej zamykany

SPOŻYWCZY sklep w Pilechowie czynny jest codziennie od godz. 8 do 18 — oprócz sobót, niedziel i świąt — tylko do godz. 16 jest to godzina, o której tamtejsi mieszkańcy wracają z pracy i zaczynają sklepy już zamykać. W związku z tym wiele osób musi dzwigać torby z zakupami z miast. Czy rzeczywiście nie można przynajmniej w niektórych dniach przedłużyć czasu funkcjonowania tej placówki? (b)

dnaj fartuch, jakby w wolnych chwilach pomagała w niedalekim warszawiaku. Coś w rodzaju fartuszu też straciło dawną biel i stało się szarawe od brudu. Widok upiersienionych palców i popękanego łokcia na panokciach też nie zachwycał.

Gdy człowiek nudzi się stojąc w kolejce, to pewnie rzeczy same rzucają się w oczy, a szczególnie już obrazu niechlujstwa. Jeżeli jedna pani z drugą nie zwraca uwagi na takie „drobiazgi” jak czystość ubrań w sklepie, to jest ich prywatną sprawą, ale tam gdzie pracują — w sklepach, aptekach i innych tzw. publicznych miejscach — należy dbać o nich, aby dbały o swój wygląd. Proszków do prania i mydła na szczęście nie brakuje. (b)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera” w dokumencie nr 65 odebrać można dokumenty Janiny Bułkowskiej zam. w Białymostku.

11 bm. przybłąkał się piesek podobny do wilczura. Wiadomość tel. 899-92.

Na młodzieżowym obozie

Żeglarska przygoda

DZIEŃ zaczynał o godz. 7. Z początku wstawiano słońce z dużymi oporami, teraz każdy przywykł. Szkoda zresztą każdego zmarzonego kwadransu wietrznej pogody... Dziewczyna i chłopcy zjechali tu przecież z całej Polski, aby przeżyć żeglarską przygodę.

Obóz Pomorskiego Okręgu Wioślarskiego na Jeziorze Dąbskim to już wieloletnia tradycja. Co roku organizuje się tu dwa turnusy po 26 dni. Przyjeżdża na 60 kursantów w wieku 16—19 lat. W wielu przypadkach uczniowie szkół średnich po raz pierwszy mają możliwość wejścia na jacht, poznawania systematycznie, od podstaw tajników wioślarskiej kunsztu. Wszyscy, po 4 tygodniach zmudnych ćwiczeń staną do egzaminu na stopień żeglarskiego jachtowca.

— Potent żeglarski daje dziś

— U WAS w Szczecinie pachnie morzem, słońcem i zielenią — mawiają przybysze z głębi kraju. I trudno im odmówić słuszności, przedświatem morza jest przecież zalew i Jezioro Dąbskie, słońce jest też jakby bardziej wyraźne, bo nie musi się przebić przez zapyloną warstwę powietrza, a zieleni rzeczywiście spotyka się na każdym prawie kroku. My, szczecińskie również dzielimy te opinie, tylko... rumienimy się nieco pokazując gościom jej skupiska czyli nasze parki.

Jakie więc są te naturalne, zielone pląsa miasta? Nasz rajd zaczęliśmy od parku Kasprowicza wędrując od Urzędu Miejskiego przez ogród dendro-

Czego oczy nie widzą...

Spacerkiem po miejskich parkach

logiczny i dalej poprzez działki aż do ogrodu botanicznego. Spostrzeżenia z tego spaceru są jednoznaczne. Im dalej siedzi gospodarz miasta — tym gorzej. Pielęgnowane są Jasne Blonia, okolice przyległe do Pomnika Czynu Polaków i aleja prowadząca do amfiteatru. W niezłym stanie są też te wszystkie alejki, które są niejako stałą trasą sobotnio-niedzielnego spaceru szczecińczyków.

Amfiteatr — jednak stanowi granicę ładu i porządku. Idąc bowiem dalej — w kierunku ogrodu botanicznego spotykamy już tylko chaszcze, polane ławki, miniwysypiska śmieci i gruzu. Podobnie jest, niestety, po drugiej stronie ul. J. Słowackiego odcinającej park Kasprowicza od ogrodu dendrologicznego. Im bardziej

zagłębiał się w ogród, tym mocniej rzucał się w oczy widok, walających się wszędzie śmieci, butelek, zdewastowanej zieleni.

Nie zachwyca również nasz drugi, reprezentacyjny — jakby się mogło wydawać — park Żeromskiego. Przepelnione ławki, bujna trawa zamiast bogatych w kwiaty kwietników. No, ale park od ul. Matejki jest przecież w „remontie” — mówią ironicznie szczecińczycy. Po co więc sprzątać i pielęgnować, skoro winę za ten stan można złożyć na budownicz Trasy Zamkowej?

Na parku Żeromskiego nie zakończyliśmy jednak naszej wędrowki. Ludząc się, że znajdziemy w mieście jakąś prawdziwą oazę zieleni i ciszy od-

wiedzieliśmy także parki przy ul. Noakowskiego, placu 22 Lipca, przy ul. Brodzkiego i przy al. Powstańców Wielkopolskich. Obraz, niestety, był wszędzie taki sam — brud, walające się śmieci, zdewastowane ławki (choć nie wszędzie), polowane galezie i „odpoczywający” w krzakach smaczne (różnych) trunków. I żeby dopełnić całości obrazu, hordy waleśniących się bezpańskich psów...

No może poza parkiem przy ul. Noakowskiego. Nie jest to jednak zasługa służb komunalnych, a raczej okolicznych mieszkańców, zwłaszcza Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców nr 9.

Jak więc widać obraz naszych parków i zieleni jest niewesoły. „Zielone pląsa” miasta z coraz większym trudem spełniają swoją funkcję. Tak jakby nie miały opiekuna. A może wychodzi on z założenia, że czego oczy nie widzą...

(Jacz)

Mini budowa — maksi bałagan

W JEDNYM z 4-piętrowych bloków przy ul. Jasnej na Słonecznym rzemieślnik buduje w orzeźliwym bramowym zakład usługowy. Niestety, bałagan ramulacy od dwóch lat wokół owej minibudowy jest nie do opisania.

Zwały śmieci, reszki materiałów budowlanych i gruzu, o które oparto niedbale fragmenty drewnianego plotu. A wszystko to w sąsiedztwie pięknie utrzymanych zieleńców oraz wzorcowej wrecz „małej architektury” zlokalizowanej przy drodze. Czyżby szalała straszliwa bestia wobec bałaganiarza?

(Jacz)

Kronika wypadków

WCZORAJ rano z lotniska sportowego w Dablu wystartował na motorowej lotni (jak się okazało — bez wymaganego pozwolenia) 30-letni Tomasz Ch., mieszkaniec Szczecina. Lotnia zdołała dotrzeć jedynie do leżącego po drugiej stronie ul. Przeszreńskiej cmentarza PTK i runęła na ziemię. Tomasz Ch. doznał poważnego urazu kręgosłupa i przebywa w szpitalu.

O GODZ. 17.30 u zbiegu ul. A. Struga i Gryfińskiej doszło do zdarzenia „malucha” SZC 4180, którego kierowcą Władysław H. usiłował wymusić pierwszeństwo przejazdu, z osobowym „Datsunem” SZC 324 kierowanym przez Barbare C. Oba pojazdy doznały 8 osób — kierowcy i pasażerowie pojazdów. Wszyscy przebywają w szpitalu. Ustalenie winy nastąpi po przesłuchaniu świadków. W sprawie wypadku kierownik policji w Dablu, Tadeusz K., który zderzył się z ciężarówką „Starmat”, Tadeusz K. przebywa w szpitalu.

MINIONEJ nocy w Pogorzeli wybuchł pożar kotłowni osiedla wczasowego należącego do przedsiębiorstwa handlu i usług z Wrocławia. Spłonął dach budynku, straty wyniosły 50 tys. zł. Szczecińscy strażacy wzięli w godzinach popołudniowych pożar podległego magazynu Instytutu Morskiego przy ul. Armii Czerwonej. Spłonęły m. in. kuchnie robocze, aparaty telefoniczne, poduszki itp. Przyczyna było zwarzenie w instalacji elektrycznej. (ap)

stronch jakiś dostęp do wody, obiecują sobie z reguły dalsze, samodzielne już poznanie żeglarskiego kunsztu. Inni traktują

większe uprawnienia niż dawniej — mówi komendant obozu, mjr Zbigniew Szczepaniak — Dlatego też i wymagania stawiane młodzieży muszą być duże...

Można jednak zauważyć, że ci, którzy zjechali z różnych regionów kraju na szczecińskie Jezioro Dąbskie chyba tego nie żałują. Dyscyplina? Owszem, musi być, ale jest to przecież długoletnia wioślarska tradycja. Są pod namiotami, na składanych łódkach, niczym na wioślowym poligonie. Posiłki — również z polowej kuchni. Są zresztą wymienione.

— Zdania na temat takiego właśnie spędzenia wakacji są podzielone — stwierdza Beata Nakowska, uczennica z Opola, która w Szczecinie jest już drugi raz. — Ci z koleżanki i kolegów, którzy mają w swych rodzinnych

był tutaj jako jedną z wakacyjnych przygód.

Młodzież, zgodnie z ceremoniałem żeglarskim, podzielona jest na wachty. Gdy jedni dorajut na łodzi, inni pływają na „Omegach”, a jeszcze inni słuchają wykładów z teorii i historii żeglarskiej oraz zapoznają się z niezbędnymi dla wodniaka przepisami. Dzień jest wypełniony ściśle rozmaitymi zajęciami.

— „Manewrowka” łodzi jest najważniejsza — dodaje Daniel Walter, także mieszkaniec Opola.

— Długotrwałe ćwiczenia pod okiem instruktora mogą być jednak nudzące. Na razie brak nam poczucia wolności, jakie daje ten sport. Ale jak już samodzielnie, z patentem w kieszeni, zsiądzie my steru, popłyniemy daleko przed siebie... Nie wyobrażam sobie przyjemniejszego wypoczynku. (mor)